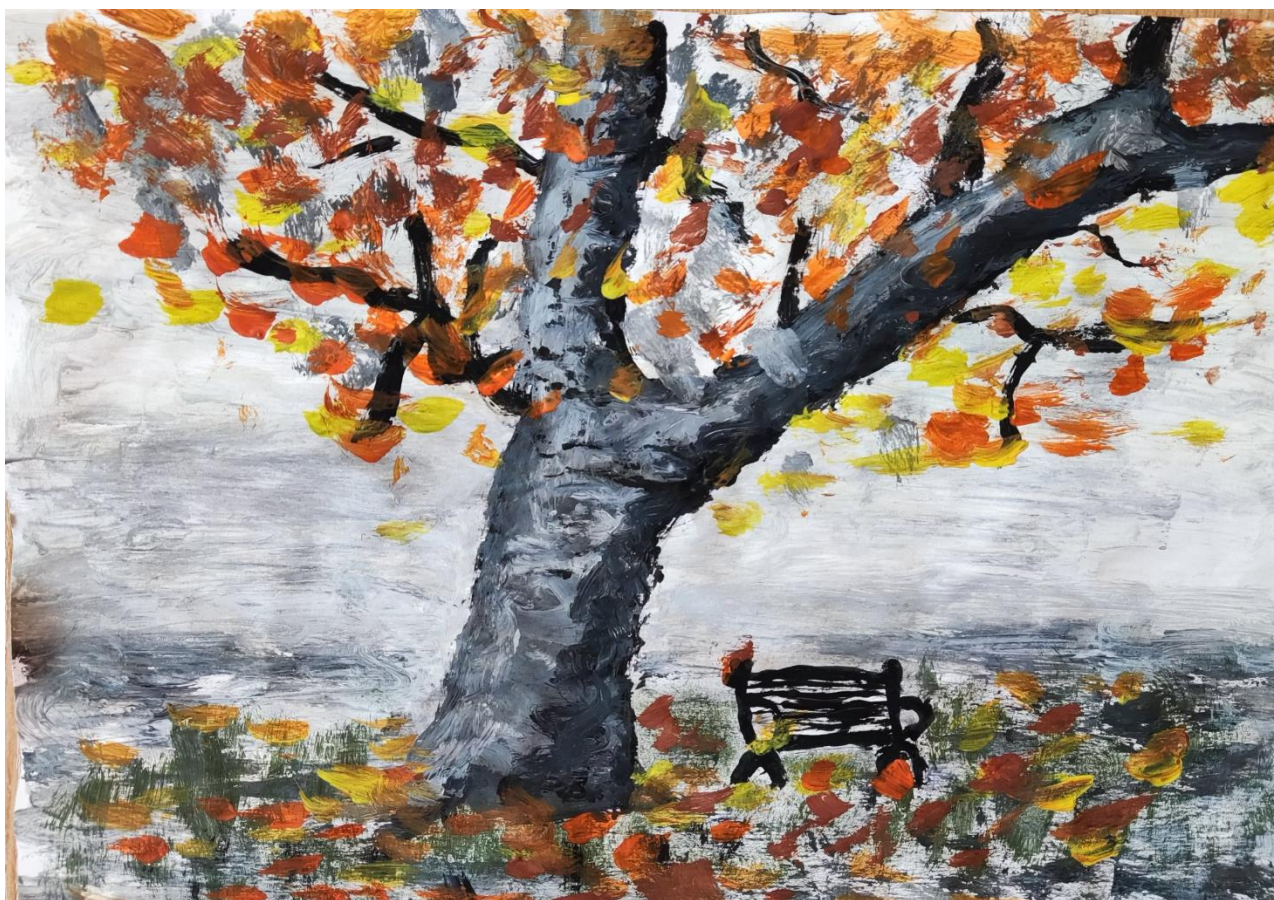


OMIKRON

GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 41 W KRAKOWIE

NR 3 (4) 2025 PATRON JAN KOCHANOWSKI

45 lat Szkoły Podstawowej nr 41 w
Krakowie



Projekt okładki: Kasia Godzik, klasa 2A

Nasze wakacyjne wspomnienia

W pierwszym powakacyjnym numerze prezentujemy Wam wyniki konkursu na niezapomniany reportaż. Konkurs został ogłoszony w poprzednim przedwakacyjnym wydaniu. Do naszej redakcji napłynęło kilka fantastycznych prac, które poniżej prezentujemy.

Katarzyna Godzik 2A

Dolny Śląsk to miejsce, do którego często z rodziną wracam. Podczas ostatnich wakacji ponownie tam pojechałam.

25.08.2025

W pierwszym dniu pobytu udałam się do Muzeum Papiernictwa w Dusznikach -Zdroju.

W przepięknym, zabytkowym papierniczym młynie przedstawiona jest historia papieru. Zobaczyłam również przedmioty wykonane z tego materiału.

Największą atrakcją dla mnie były warsztaty czerpania papieru. Podczas ich trwania stworzyłam własną kartkę z odciskiem serca i głowy misia.

Ogromnym zaskoczeniem i ciekawostką była informacja o pozyskiwaniu materiału na papier

z ...odchodów słonia. To surowiec nietypowy. Włókna roślinne przechodzą przez przewód pokarmowy tych zwierząt i idealnie nadają się do wytwarzania masy papierowej. Muzeum Papiernictwa współpracuje z wrocławskim zoo więc nie ma problemu z pozyskiwaniem eksperymentalnych włókien.

Była to wizyta pełna wrażeń. Dowiedziałam się wielu nowych informacji na temat tradycji papiernictwa.



26.08.2025

Na drugi dzień zaplanowana została piesza wędrówka czerwonym szlakiem z urokliwego Międzygórza na Śnieżnik (1425 m .n. p. m.).

Podczas wyprawy towarzyszyli mi: rodzice, brat Tomek i ukochana psinka Perła.

Śnieżnik to najwyższy szczyt polskich Sudetów.

Droga wiodła przez las co sprzyjało napełnianiu brzucha borówkami i jeżynami. Ze szlaku roztaczały się piękne widoki.

Po 2 godzinach marszu dotarliśmy do schroniska, gdzie udało się odpocząć i zjeść posiłek. Jak zwykle w takich miejscach uzupełniłam książeczkę turystyczną pieczętkami.

To nie był koniec podróży.

Z Hali pod Śnieżnikiem ruszyliśmy na szczyt. To niezbyt długa droga, ale szło się bardzo ciężko ze względu na uciążliwe podmuchy wiatru .

Na szczycie znajduje się wieża widokowa przypominająca wyglądem ..blender.

Niestety mocny wiatr osiągający prędkość około 80 km/h zniechęcił nas do dłuższego pobytu na górze. Po wykonaniu kilku pamiątkowych fotografii musieliśmy szybko schodzić w stronę schroniska.

Podczas zejścia wiatr porwał tacie karimatę, która była solidnie przytwierdzona do plecaka.

Ścigaliśmy ją całą rodziną,.. byłam najszybsza i ją złapałam.

Bardzo się cieszę że udało mi się zdobyć po raz kolejny Śnieżnik. Nagrodą były też cudne widoki i smaczna czekolada na koniec podróży.





27.08.2025

Po dniu górkim przyszedł czas na dzień miejski - Kudowę- Zdrój.

W tym urokliwym miasteczku udałam się do gospodarstwa państwa Gorczyńskich. Stworzyli oni atrakcję „Szlak ginących zawodów”.

Zwiedzanie rozpoczynały warsztaty ceramiczne. Prowadząca stworzyła piękny ceramiczny wazon, a ja mogłam uczestniczyć w tym procesie od początku do końca.

Na terenie muzeum widziałam oryginalny wiatrak, chaty z dawnymi sprzętami, kuźnię i dom chleba.

Dla mnie największą atrakcją było minizoo. Bardzo kocham zwierzęta dlatego możliwość

zobaczenia wielbłąda, jeżozwierz, kóz, alpaka i owiec było wielką radością.

Przyjazne osiołki pozwalały się karmić i głaskać. Zwierzęta były zadbane, radosne i miały duże wybiegi.

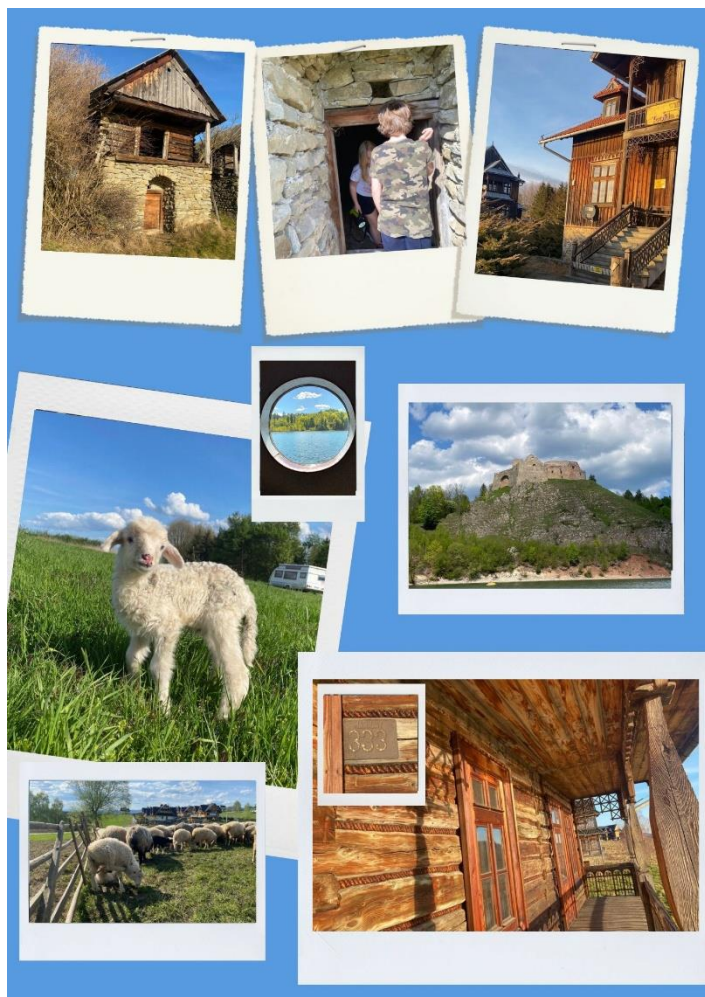
Polecam wszystkim to niesamowite miejsce.

Kilka dni w podróży dostarczyło niezapomnianych wrażeń. Wiele wspomnień uwieczniłam na zdjęciach. Teraz w długie wieczory będę oglądać z rodziną zdjęcia i przywoływać beztroski czas wakacji.



🏡 Nasz wakacyjny dziennik – Urbexowa przygoda!

Mateusz Grochala 3a, Emilia Łaciak 3a, Nela Łaciak 1b



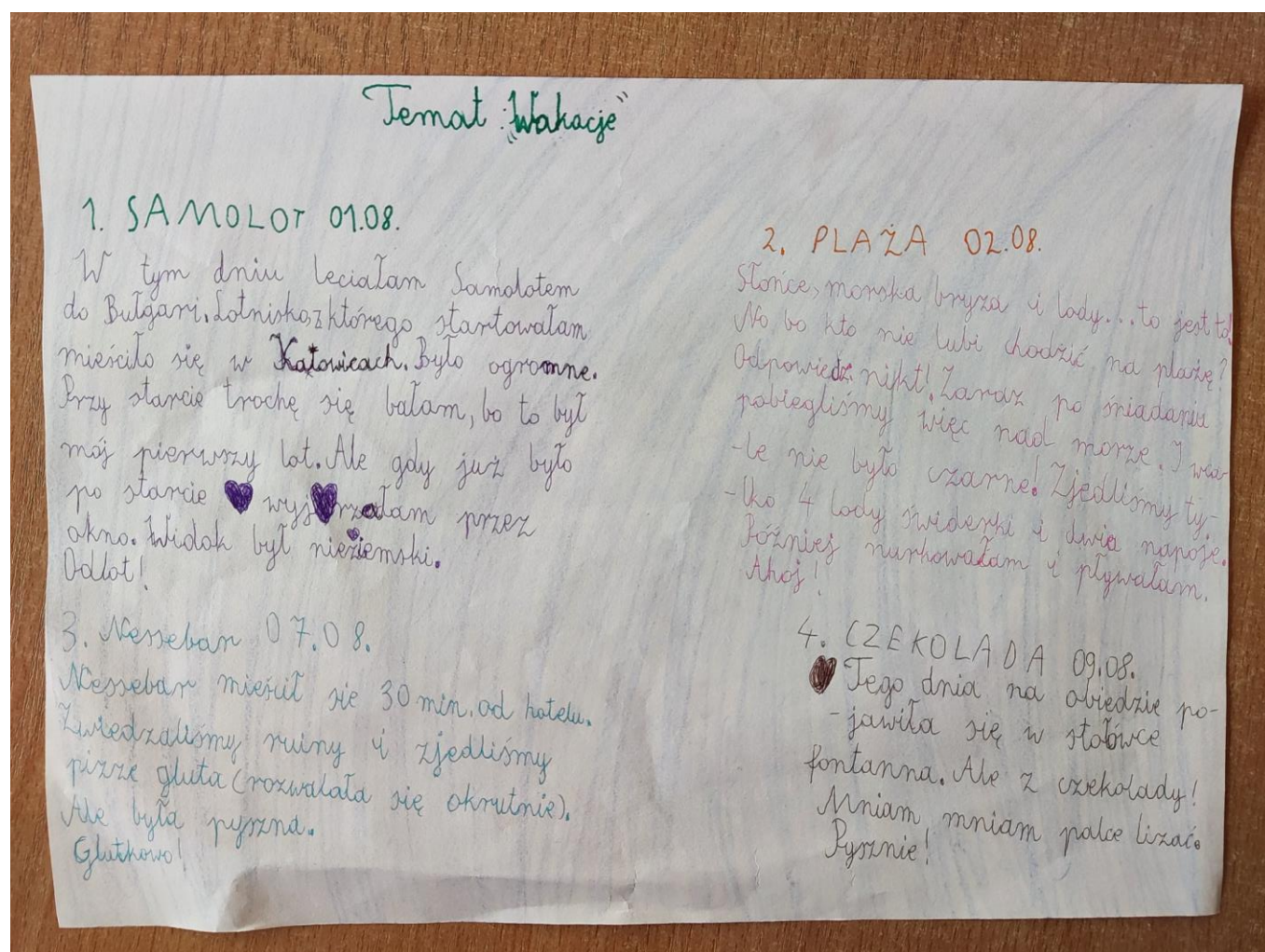
My, czyli Mati i Emilka z 3A oraz Nela z 1B - jesteśmy małą grupą szukającą przygód. Bardzo lubimy opuszczone miejsca, które są dla wszystkich, ale niektóre są niedostępne i nie można tam wchodzić. Na szczęście dużo z nich jest dostępnych i my tam właśnie chodzimy. Niektóre stały się bardzo znane, jako zabytki po wybuchu Drugiej Wojny Światowej.

Dzisiaj chcemy wam opowiedzieć o naszej wyprawie do **Czorsztyna**, którą postanowiliśmy sobie zwiedzić w wakacje. Było ciepło i robiliśmy grilla.

Na początku tej wyprawy popłynęliśmy statkiem po Jeziorze Czorsztyńskim. Widzieliśmy zamek w Niedzicy i ruiny zamku w Czorsztynie. Pan przewodnik

opowiadał legendę o Białej Damie. To duch pani w białej sukni, która pokazuje się jak jest mgła i słońce jest za chmurami. Bardzo chcieliśmy zobaczyć tego ducha. Podczas rejsu większość czasu spędziliśmy pod pokładem statku i mieliśmy takie lodowe picie.

Po przepłynięciu statkiem jeziora pojechaliśmy do tej opuszczonej wioski (Osada Czorsztyn). Było bardzo fajnie - zrobiliśmy grilla i widzieliśmy takie śmieszne stare domki, gdzie kiedyś były owce i taki składzik na różne rzeczy farmerskie. Był też budynek wyglądający jak beczka położona na boku - weszliśmy do niego i to był stary sklepik. Na sam koniec wycieczki poszliśmy nad jezioro i pomoczyliśmy sobie w nim stópki. Później dowiedzieliśmy się, że pod wodą znajduje się cała dawna wioska Maniowy, która została zalana, kiedy tworzą zaporę wodną. To był naprawdę udany dzień!!!



Samolot, 01.08.2025

W tym dniu leciałam samolotem do Bułgarii. Lotnisko, z którego startowałam, mieściło się w Katowicach. Było ogromne! Przy starcie trochę się bałam, bo to był mój pierwszy lot. Ale gdy już było po starcie, wyrżałam przez okno. Widok był niezwykły! Odłot!

Plaża, 02.20.2025

Słońce, morska bryza i lody... to jest to! No bo kto nie lubi chodzić na plażę? Odpowiedź: nikt! Zaraz po śniadaniu pobiegliśmy więc nad morze. I wcale nie było czarne! Zjedliśmy tylko 4 lody świderki [wypiliśmy] dwa napoje. Później nurkowałam i pływałam [w morzu]. Ahoj!

Nessebar, 07.09.2025

Nessebar mieścił się 30 min. od hotelu. Zwiedzaliśmy ruiny i zjedliśmy pizzę – glutą (rozwalą się okrutnie). Ale była pyszna! Glutkowo!

Czekolada, 09.08.2025

Tego dnia na obiedzie pojawiła się w stołówce fontanna. Ale z czekolady! Mniem, mniem, palce lizać. Pysznie!

A vibrant collage of vacation memories from Dźwirzyno in August 2025. The collage features various photos of children and adults enjoying the beach, swimming, and participating in activities. Decorative elements include a smiling sun, a seagull, starfish, and coral. The text "DŹWIRZYNO sierpień 2025" is prominently displayed at the top, and "MOJE NAJLEPSZE WSPOMNIENIA Z WAKACJI" is at the bottom.

Moje najlepsze wakacyjne wspomnienia
to
czas spędzony z przyjaciółmi



Moje najpiękniejsze wakacyjne wspomnienia Kuba Janica 2B



1. Z marynarzem niszczyciela ORP Błyskawica w Gdyni
2. Na ORP Błyskawica z widokiem na Białą Fregatę Dar Pomorza

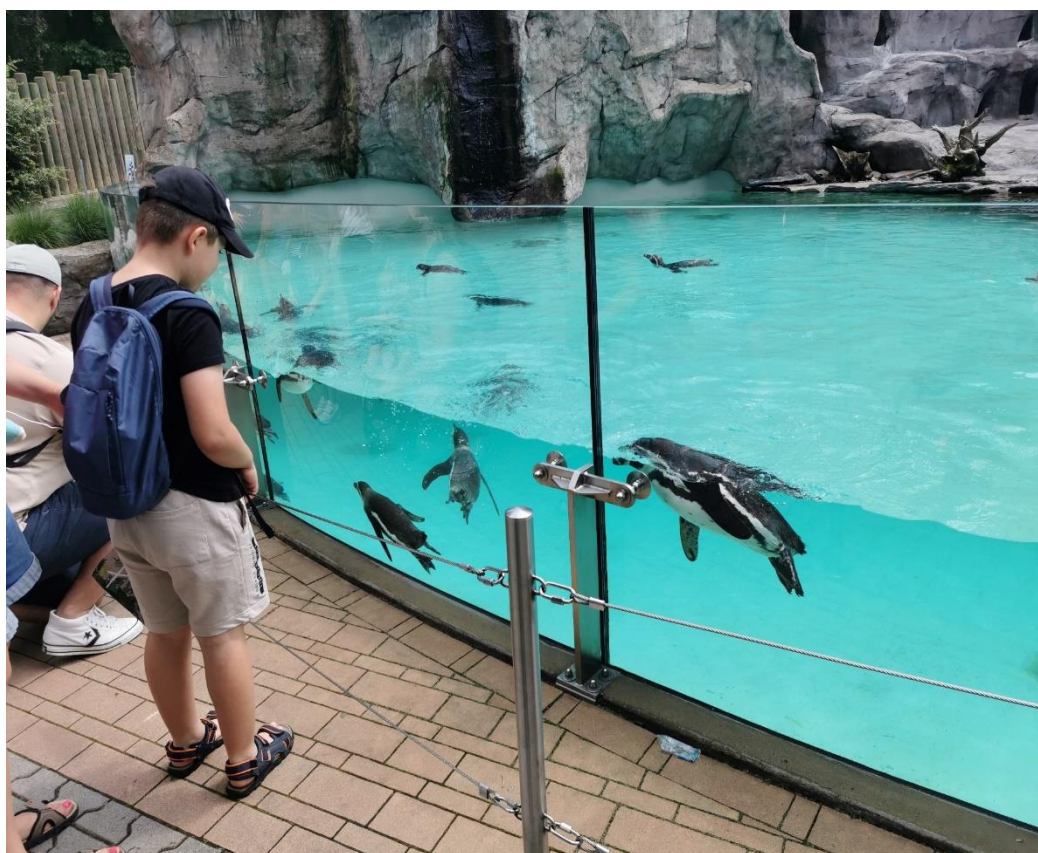


3. W oczekiwaniu na sypanie pszenicy z kombajnu. A w tle burza w Górach Bystrzyckich.
4. Na powojennym traktorze polskiej marki Ursus C 45





Łowienie ryb z kuzynem Mikołajem i wujkiem Przemkiem w stawie na Ziemi Kłodzkiej.



Lipcowa wizyta w Ogrodzie Zoologicznym w Krakowie

Moje wakacje 2025



1. Zalew Balaton – 06.08.2025
2. Słoneczna lawenda – 09.08.2025
3. Punkt widokowy na lotnisko – 27.08.2025
4. Teatr „New Day” Skwer Wolnej Ukrainy – 23.08.2025
5. Moje urodziny w Energylandii „Zator” – 18.08.2025
6. Zamek Rabsztyn – 28.08.2025

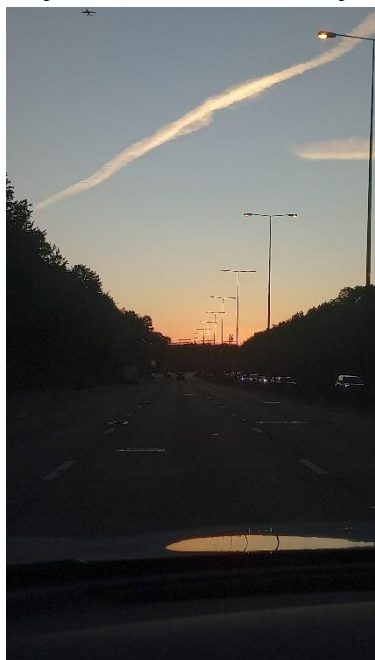
Reportaże redaktorów

Justyna Szulc 8A

Kartki z mojego pamiętnika

Kierunek Anglia – 27.06.2025

W minione wakacje zwiedziłam wiele ciekawych miejsc. Już w dniu zakończenia roku szkolnego udałam się na lotnisko, aby polecieć do Anglii. Podczas pobytu w tym kraju, wraz z rodziną celebrowaliśmy wydarzenie pierwszej komunii świętej mojej kuzynki, Nicoli. To był mój pierwszy w życiu lot, oraz pobyt zagranicą, więc to wydarzenie było dla mnie ekscytujące. Przelot odbył się bez żadnych komplikacji i szczęśliwie wraz z rodzicami i siostrą dolecieliśmy do tego kraju. Na lotnisko przyjechał po nas wujek. Drogi były całkowicie inne niż w Polsce. Ruch tam występuje prawostronny, i kierowca samochodu także siedzi po prawej stronie. Wiedziałam o tym już od dawna, jednak dziwnie się jechało po tej drugiej stronie jezdni. Kiedy wujek odwoził nas na miejsce naszego tymczasowego pobytu, zastał nas piękny zachód słońca.



Milton Keynes – 27.06. 2025 – 01.07.2025

Mieszkaliśmy w domu, wynajętym w mieście Milton Keynes. Dom posiadał aż trzy łazienki, choć nie powinno mnie to dziwić, gdyż mieszkaliśmy w tym domu z całkiem dużą ilością osób. Oprócz moich rodziców i siostry, razem z nami mieszkała też ciocia, wraz z wujkiem i trójką mojego kuzynostwa. Mieszkanie z nimi było nie małym wyzwaniem, dlatego że między nami jest duża różnica wieku. A oni lubią rozrabiać. Końcowo nie broili aż tak dużo, jak mi się wydawało i całkiem przyjemnie się z nimi mieszkało.

Dzień po moim przyjeździe odbyła się ta uroczystość pierwszej komunii świętej, dla której w ogóle tam poleciliśmy. W tamtejszym kościele msza oczywiście odprawiana była w języku angielskim. Tam ksiądz nie chodzi po kościele z tacą, zbierając datki finansowe, tylko ludzie podają sobie materiałowy koszyczek, do którego wrzuca się pieniądze. Kolejnym zwyczajem innym niż w Polsce jest zwyczaj, w którym każdy podchodzi do komunii. Jeśli ktoś nie może przyjąć Ciała Chrystusa z powodu grzechów, krzyżuje ręce na klacie piersiowej, a wtedy ksiądz błogosławi taką osobę.

Zwiedzanie Londynu – 30.06.2025

W kolejnych dniach udaliśmy się na zwiedzanie Londynu. Aby się tam dostać, jechaliśmy pociągiem a następnie metrem. Przed wyjazdem kupiliśmy bilety całonocne, które za każdym razem, kiedy tylko chcieliśmy przejechać kilka przystanków metrem, musieliśmy skanować przez specjalne bramki. Na miejscu zobaczyłam słynne czerwone, dwupiętrowe autobusy. Widzieliśmy Big Bena, który na żywo nie wyglądał już na tak okazale jak na zdjęciach. Widzieliśmy też panoramę Londynu, dlatego że byliśmy na Sky Garden, czyli bardzo wysokim budynku, do którego turyści mogli wchodzić. Nazywa pochodzi od licznych roślin, które w tym miejscu ozdabiały środek. Dookoła znajdowały się balkony, z których było widać właśnie cały Londyn. Widziałam także Tower of London. Przechodziliśmy także przez Tower Bridge. Tego dnia bardzo intensywnie zwiedzaliśmy całe miasto. Wróciliśmy dopiero wieczorem zmęczeni, ale szczęśliwi. Jedynie kuzynostwo trochę narzekało na ból nóg. W Anglii spędziliśmy tylko cztery, ale intensywne dni. W każdym z nich działało coś się interesującego.



Kierunek Trójmiasto – 04.08 – 14.08.2025

Na początku sierpnia wyjechaliśmy wraz z rodzicami i siostrą do Trójmiasta. Byliśmy tam dziesięć dni. Mieszkaliśmy w hotelu Novotel Gdańsk Marina. Mieszkaliśmy w Gdańsku, jednak kilka metrów od hotelu był już Sopot, a więc można powiedzieć, że mieszkaliśmy na pograniczu dwóch nadmorskich miast. Hotel był przepiękny, a w pokoju było ogromne okno z widokiem na morze! Podjęłam dwie próby wstania na wschód słońca, jednak za pierwszym razem pogoda nie pozwoliła mi na zobaczenie tego

zjawiska, a za drugim razem zwyczajnie zasnęłam. Oprócz przeziadywania w blasku słońca na plaży, także zwiedzałam Trójmiasto. Zobaczyłam Stocznie Gdańską, Poczta Gdańską oraz kilka innych ważnych dla historii Polski miejsc. Całe wakacje były interesujące, ale sierpień był przełomowym i niezwykłym miesiącem. Przez te całe dwa miesiące wydarzyło się tyle rzeczy, oraz zwiedziłam tyle ciekawych miejsc. Te wakacje były cudowne.



Kartka z mojego pamiętnika

W te wakacje byłam z koleżanką na obozie w Grecji. Było naprawdę wspaniale! Poznałyśmy nowych przyjaciół i świetnie spędziłyśmy czas.

2 sierpnia

Był to pierwszy pełny dzień obozu i pierwszy raz poszliśmy na plażę *Olimpic Beach*, która znajdowała się zaraz obok naszego hotelu. Morze było bardzo ciepłe i było miłą odmianą od naszego zimnego Bałtyku. Było naprawdę sympatycznie i czas do południa spędziłyśmy na plaży. Po obiedzie udałyśmy się na basen hotelowy. Grałyśmy w siatkówkę w wodzie i po prostu się wygrypiałyśmy. W ten sposób bardzo szybko zleciało nam popołudnie. Wieczorem udałyśmy się do miasteczka, czyli na taki targ, gdzie można było kupić pamiątki, skosztować jakieś dobre jedzenie albo po prostu porozmawiać i pospacerować. Tego dnia odkryliśmy pyszne lody *Chill Box*, na które później chodziliśmy bardzo często. Można było samemu je sobie skomponować! Była masa dodatków i przeróżnych smaków!

5 sierpnia

Tego dnia odbyła się wycieczka na *Wyspę Skiathos*. Jest ona głównie znana z bujnej zieleni i pięknych plaż. Dotarliśmy na nią statkiem, podziwiając piękne widoki. W trakcie rejsu zatrzymaliśmy się i można było skakać do basenu Morza Śródziemnego. Na pokładzie statku odbyła się impreza. Wszyscy tańczyli i bawili się w najlepsze. Gdy dopłynęłyśmy na miejsce, zobaczyłyśmy przepiękny widok na miasteczko Skiathos. Następnie czas wolny. W tym czasie zwiedziłyśmy dogłębniej wyspę i zjadłyśmy tradycyjne danie greckie, czyli gyros.



Muszę przyznać, że to było prawdziwe niebo w gębie! Po zjedzonym posiłku znów spacer po mieście. Było samo południe, a my chodziliśmy po rozgrzanym betonie. Barki piekły mnie już od dużej ekspozycji na słońce. Było napraaaaawdę gorąco! Mimo upału było fantastycznie!

Jeszcze tego samego dnia popłynęliśmy na *Koukounaries Beach*, czyli jedną z piękniejszych wysp w Europie. Pływałyśmy w niesamowicie przejrzystej wodzie i opalałyśmy się na złotym piasku. Musicie mi uwierzyć, że piasek naprawdę mienił się w słońcu! Całe to miejsce było magiczne. Ten dzień był naprawdę pełny niesamowitych wrażeń i chyba z całego wyjazdu wspominam go najlepiej.

7 sierpnia



Do tej pory zawsze chodziłyśmy na plażę *Olimpic Beach*, jednak tym razem pojechałyśmy na inną, gdyż miała ona jedną wyróżniającą ją cechę: było na niej mnóstwo muszelek. Zebrałam ich naprawdę sporo i teraz mam w domu pokaźną kolekcję. Widziałyśmy też prawdziwe kraby! Nigdy wcześniej nie widziałam tych zwierząt. Prawdziwa żywa sensacja!

10 sierpnia

To był już ostatni dzień naszego obozu i nasz wychowawca, pan Mateusz, zaproponował nam, że możemy iść wczesnym rankiem podziwiać wschód słońca. Wszyscy byli zainteresowani, ale gdy rano przyszło co do czego i trzeba było wstać o 5.30 to nikomu się nie chciało! Ostatecznie poszłam tylko ja i moja koleżanka... Jednak było warto, bo wschód był naprawdę piękny!





Nadeszło sporo bardzo interesujących wspomnień z wakacji. Z tego powodu postanowiliśmy potrzymać Was jeszcze trochę w niepewności. Konkurs rozstrzygniemy dopiero w kolejny numerze. Na otarcie łez po minionych wakacjach przypominamy Wam piosenkę, którą przed laty śpiewała **Halina Kunicka** do słów poety Ludwika Jerzego Kerna pt. „Lato , lato czeka”:

Lato, lato, lato czeka
Razem z latem czeka rzeka
Razem z rzeką czeka las
A tam ciągle nie ma nas

Lato, lato, mieszka w drzewach
Lato, lato, w ptakach śpiewa
Słońcu każe odkryć twarz
Lato, lato, jak się masz?

Lato, lato, dam ci różę
Lato, lato, zostań dłużej
Zamiast się po krajach włóczyć stu
Lato, lato, zostań tu

Pożegnania kilka słów
Pitagoras bądźcie zdrów
Do widzenia wam canto, cantare

Wywiad z bohaterem literackim

Wywiad z Wilhelmem Tellem jednym z głównych bohaterów powieści Zbigniewa Nienackiego pt. „Pan Samochodzik i Templariusze”

Znajdujemy się w Warszawie, czyli w rodzinnym mieście mojego dzisiejszego rozmówcy, którym jest Wilhelm Tell.

-Dzień dobry Wilhelmie.

-Dzień dobry .

-Jak wiesz jestem tu po to, by zadać ci kilka pytań na temat tej słynnej wyprawy po skarb Templariuszy .

-Oczywiście. Pamiętaj tylko, że nie mam długiego ozora jak mój kolega Wiewiórka .

-Ha ha, właśnie chciałam zapytać, kto towarzyszył ci w wyprawie oprócz słynnego Pana Samochodzika ?

-Raczej ja i moi przyjaciele towarzyszyliśmy jemu .

-Twoi przyjaciele, czyli kto ?

-Och tak, moi przyjaciele, czyli wcześniej wspomniany Wiewiórka i Sokole Oko.

-Skoro już wiemy, kto uczestniczył w waszej wyprawie, to czy mógłbyś powiedzieć trochę więcej o niej samej ?

- Z Warszawy wyjechaliśmy rano. Jechaliśmy na Suwalszczyznę do wsi Miłkokuk, ponieważ podobno miał tam mieszkać nauczyciel z tajemniczym dokumentem Templariuszy.

- Skąd wiedzieliście o tym nauczycielu?

- Dzięki artykułowi Pani Anki.

- A kim była ta cała Pani Anka?

- Pani Anka to dziennikarka, którą poznaliśmy podczas naszej przygody.

- Rozumiem. Wiem niewiele o zakonie Templariuszy. Czy mógłbyś mi o nim trochę opowiedzieć?

- Tak, jasne. Podczas naszej przygody...

- Przepraszam, że Ci przerwę, ale czy nie miałeś opowiadać o Templariuszach?

- Właśnie do tego zmierzam. Podczas naszej przygody, gdy byliśmy już blisko odkrycia skarbu, natrafiliśmy na studnię, w której miał być on ukryty. Miał on znajdować się 9 metrów w głąb studni! Templariusze, czyli zakon rycerski założony w 1118 roku, byli przebiegli, ponieważ w studni były dwa korytarze. Jeden z nich prowadził do skarbu, a drugi do pułapki. Templariuszom zależało na tym, by nikt nie odnalazł ich skarbu.

- Znowu przepraszam, że przerywam, ale gdzie znajdowała się ta studnia?

- Była ona w Kortumowie, którego nazwa pochodzi od łacińskich słów „cor tuum” oznaczających „serce twoje”.

- Dziwne, ja osobiście szukałabym skarbu w stolicy Krzyżaków, czyli w Malborku.

- To byłoby zbyt oczywiste, więc jasne było, że Templariusze nie ukryliby tam swojego skarbu.

- Ciekawe, ale w sumie, dlaczego właśnie w Kortumowie?

- O tym opowiem Ci następnym razem. Już czeka na nas nowa przygoda.

- Rozumiem i dziękuję. Do widzenia Tell.

- Do widzenia.

Wywiad z Sokolim Okiem

Dzisiaj moim gościem specjalnym jest Sokole Oko (harcerz) razem ze swoimi kolegami: Wiewiórką i Wilhelmem Tellem oraz panem Tomaszem N.N. Opowiem Wam dzisiaj o ich, mrożących krew w żyłach, przygodach.

Zosia Zdebska: Proszę powiedzieć czy Wasze przygody są niebezpieczne...?

Sokole Oko: Tak, zazwyczaj są one niebezpieczne.

Z.Z.: Czy lubisz jeździć na takie wyjazdy ze swoimi kolegami i panem Tomaszem. Czy dowiadujecie się na nich ciekawych rzeczy?

S.O.: Są one bardzo ciekawe i dużo się na nich uczymy, a moi koledzy i Pan Samochodzik są dla mnie bardzo mili.

Z.Z.: Czy miałeś jakąś przygodę, która szczególnie zapadła Ci w pamięć?

S.O.: Tak, szczególnie zapadło mi w pamięć, kiedy siedzieliśmy w kryjówce i podsłuchiwalismy Bahometa, a potem go goniliśmy. Było to w zamku w Malborku. Zapamiętałem również, kiedy pomagaliśmy wyciągnąć lincolna Karen z błota w lesie nieopodal Miłkokuku na Suwalszczyźnie.

Z.Z.: Wow, to naprawdę ciekawe. Czy miałeś taką chwilę, w której chciałeś się poddać?

S.O.: Nie, nie przypominam sobie takiego momentu.

Z.Z.: A czy byliście zmęczeni ciągłym jeżdżeniem tam i z powrotem oraz trafieniem na fałszywy trop i gonieniem złodziei?

S.O.: Ta, byliśmy tym bardzo zmęczeni, ale nie mogliśmy się poddać, bo inaczej skarb mógłby trafić w niepowołane ręce i wtedy ktoś mógłby go przetrzymywać, a w konsekwencji wywieźć za granicę albo sprzedać lub nie chcieć po prostu oddać jakiemuś muzeum w Polsce. Nie mieliśmy innego wyjścia.

Z.Z.: A tęskniliście za rodzicami i Warszawą?

S.O.: Na początku tęskniliśmy, ale potem zajęliśmy się poszukiwaniami i przestaliśmy zwracać na to uwagę.

Z.Z.: Myślę, że na dzisiaj wystarczy i życzę Wam wszystkich udanych następnych poszukiwań oraz gratuluję tych i wszystkich poprzednich. Do widzenia i dziękuję za podzielenie się z nami swoimi przygodami.

Wszyscy: Do widzenia. Życzymy Tobie udanych wywiadów.

Z.Z.: Do widzenia.

Zosia Zdebska, klasa 5A

Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie

W dniach 23-26 października 2025 odbyły się w Krakowie 28 Międzynarodowe Targi Książki. Imprezę zorganizowano w Międzynarodowym Centrum Targowo-Kongresowym EXPO. Ja sama nie miałam okazji na nie pojechać, ale zapytałam swoich przyjaciół o wrażenia z tego święta książki.



Ewelina: „Budynek był ogromny, podzielony na hale. Ja byłam na targach w czwartek, czyli na wielkim otwarciu. Na samym początku, koncert dał nam kwartet dęty Filharmoników Krakowskich „Brass Riders”. Ich gra na instrumentach była olśniewająca! Podczas koncertu po moich plecach przechodziły ciarki z wrażenia! Później spotykałam się z wieloma autorami książek. Na przykład spotkałam się z Nелą Małecką, znaną jako Nela, mała reporterka. Była ona bardzo sympatyczna, a zarazem niezwykle skromna. Od innych znanych autorów także można było zdobyć cenne autografy. Niektórym moim koleżankom podarowali zniżki na książki!”

Eliza: „Chodzę na targi książki co roku. Zazwyczaj przebiegają one w ten sam sposób. W tym roku były dwie hale oraz dodatkowy namiot, którego w zeszłym roku nie było. Bardzo przyjemnie było na targach w tym roku. Widziałam się z Martą Bijan, autorką dwóch książek które uwielbiam, a mianowicie: „Wakacje pod morzem” i „Nocne godziny”. Najbardziej interesowały mnie publikacje wydawnictwa *Zielona Sowa* oraz *Must read*. Targi książki to jedno z najbardziej wyczekiwanych przez mnie wydarzeń roku. Kocham czytać!”

Wysłuchała i zanotowała: Justyna Szulc, 8A

Zdjęcie: za Wikipedia

Nasza mała publicystyka

W bieżącym numerze otwieramy nową rubrykę zatytułowaną „Nasza mała publicystyka”. Będziemy w niej publikować najciekawsze prace naszych szkolnych koleżanek i kolegów poświęcone tematyce historycznej, społecznej i kulturalnej. Dziś polecamy Wam lekturę rozprawki na temat **powstania warszawskiego** Łukasza Biernackiego .

W mojej opinii ocenianie Powstania Warszawskiego jako dobre lub złe jest wręcz niemożliwe. Zgadam się zarówno z historykami jak i jego uczestnikami. W poniższej rozprawce zamierzam przedstawić swoje stanowisko na ten temat, jakim jest: „Czy powstanie warszawskie było potrzebne”.

Moim pierwszym argumentem będzie to, jak ważne jest zapamiętanie tego wydarzenia. Polacy w powstaniu przeciwko okupantowi niemieckiemu oddawali swoje życie bez wahania. Dawali oni Polakom nadzieję na odzyskanie niepodległości. Uważam, że takiego poświęcenia na rzecz naszej ojczyzny nie można zapomnieć i należy je upamiętniać.

Jako drugi argument odniosę się do samych szans na powodzenie tego zrywu. Przewaga Niemców była tak ogromna, że nawet gdyby nie brakowało amunicji ani jedzenia czy picia, powstanie to miałoby prawie zerowe szanse na powodzenie. Trzeba jednak docenić zawziętość powstańców polskich w dokonanie tego przedsięwzięcia.

Trzecim argumentem jaki przytoczę, będą skutki tego wydarzenia. Już w trakcie powstania ludność polska, a w szczególności mieszkańcy Warszawy, mogła odczuć jego skutki. Ciągłe bombardowania wyniszczały powoli miasto, zamieniając je w stertę gruzu. W trakcie walk zginęło od 150 do 200 tysięcy ludzi. I około 16 tysięcy żołnierzy Armii Krajowej. Co stanowiło 15 % mieszkańców ówczesnej Warszawy. Jest to przytłaczająco duża liczba.

Powstanie Warszawskie jest ważną częścią historii Polski, nie możemy o nim zapomnieć. Dokonując tego zrywu, Polacy jako naród pokazali Niemcom, że nie poddadzą się bez walki. Patrząc na same liczby, można wywnioskować, że powstanie to było niepotrzebne. Uważam, że gdyby powstanie nie wybuchło, dużo mniej Polaków mogłoby zginąć, a tym samym przeżyć okupację hitlerowską. Jednak nie zmienimy tego, co już się wydarzyło, dlatego należy pamiętać o tym powstaniu i wyciągnąć z niego wnioski.

Łukasz Biernacki, klasa 8A



Zdjęcie za: Wikipedia

Zaproszenie na wydarzenie

**SZKOŁA PODSTAWOWA
NR 41 IM. JANA
KOCHANOWSKIEGO
W KRAKOWIE**



ZAPRASZA NA

WIECZORNICĘ NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ

*„A jeśli komu droga otwarta do nieba,
tym, co służą ojczyźnie.”*

– Jan Kochanowski

6 LISTOPADA 2025

PROGRAM

- 16:30** warsztaty edukacyjne dla uczniów klas 1-3 przeprowadzone przez studentów Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego
- 17:00** oficjalne rozpoczęcie wydarzenia na sali gimnastycznej
- 17:15** wykład dla uczniów klas starszych i zaproszonych gości przeprowadzony przez dr. hab. Janusza Mierzwę
- 17:45** część artystyczna przygotowana przez uczniów

PATRONAT HONOROWY NAD WYDARZENIEM:

Dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego
dr hab. Janusz Mierzwa

Prace plastyczne szkolnej świetlicy



Zespół Redakcyjny:

Redaktor naczelny: Daniel Prywer

Redaktorzy: Justyna Szulc,
Zuzanna Zmysło, Kiliana Pajda,
Kasia Godzik, Marcjanna
Sobczyk, Zosia Zdebska, Nikola
Dzięgiel

Wydawca: Szkoła Podstawowa nr 41
im. Jana Kochanowskiego
w Krakowie
ul. Erazma Jerzmanowskiego 6,
30 – 836 Kraków

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny

I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,

Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...

Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną

I światła szarego blask sączy się senny...

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...[...]

Leopold Staff „Deszcz jesienny”

